



Pilnujcież samych siebie

Słowa apostoła Pawła:

„Pilnujcież tedy samych siebie i wszelkiej trzody, w której was duch św. postawił biskupami, abyście paśli zbór Boży, który nabył przez krew własnego Syna” – Dziej Ap. 20:28 (popr. tłum.)

chyba nigdy nie zasługiwały na większą uwagę jak obecnie. Ze szczytu naszej strażniczej wieży możemy dość wyraźnie widzieć, iż podczas gdy Prawda rozprzestrzenia się we wszystkich kierunkach, to jednocześnie jest nad nami ów dzień zły, dzień próby nad tymi, którzy już zostali oświeceni Prawdą. Przeto nie jest teraz pytaniem, kto ma dziś ucho na słuchanie świadectwa „teraźniejszej prawdy”, lecz: „Kto się ostoï?” w tym dniu złym – kto wykonawszy wszystko, przejdzie zwycięsko ostatnią próbę (Efezj. 6:13) i okaże się zwycięzcą przez Tego, który nas umiłował i kupił swoją drogocenną krwią.

We wszystkich kierunkach dostrzegamy atak nieprzyjaciela o jakim jest mowa w naszym naczelnym tekście, to jest, że okrutne wilki błędu i ambicji w gronie „was samych” dają się zauważyć. Zmuszeni jesteśmy uderzyć na alarm i powiedzieć wam, iż „godzina pokuszenia”, na jaką przygotowywaliśmy się w ostatnich kilku latach, nadeszła. Uposażeni znajomością Słowa Bożego nie śpijmy w tym krytycznym momencie, lecz przyjmujemy sytuację trzeźwo, gorliwie i z modlitwą.

Pamiętajmy, że osiągnięta znajomość kładzie na nas większą odpowiedzialność i że sama znajomość niczego nam nie zapewni, jeżeli nie będzie połączona i ożywiona miłością, która jest większą doskonałością i wypełnieniem Boskiego prawa, czyli wymagań. Wiele błogosławieństw i sposobności udzielonych nam przez Pana dane było po to, abyśmy mogli przywdziać na siebie zupełną zbroję Bożą i ostać się na próbie, jaka jest teraz nad nami.

Mądrze powiedział apostoł: „Pilnujcie samych siebie”. Jest to najważniejszym naszym obowiązkiem. Każdy z nas powinien najpierw zbadać swe własne serce, by zobaczyć, czy my czasem nie jesteśmy w jakimkolwiek stopniu powodowani zazdrością, wyniosłością lub jakimkolwiek innym samolubnym uczuciem. By takie badanie samego siebie mogło być skuteczne, to nie mamy porównywać siebie z innymi ani z naszym nie-

doskonałym wzorem, lecz ze wzorem Bożym – miłością doskonałą. „Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego jak siebie samego”. Taka miłość wytworzyłaby braterską uprzejmość, grzeczność w słowie i czynie, sympatię w myśli dla słabości drugich, ocenianie dobrych przymiotów innych, cierpliwość w grzeczności, wytrwałość w trudnościach, troskę o dobro, słusność i wolność dla drugich, tak jak dla samego siebie.

„Doświadczajcie samych siebie, jeżeliście w wierze” – pisze ten sam apostoł. Doktrynalne utwierdzenie jest bardzo ważne, lecz nie wystarczające; musimy jeszcze być „w wierze”, w znaczeniu używania i pomnażania wiary w Boga, we wszystkich sprawach życia, a szczególnie w sprawach Jego Kościoła. Gdybyśmy dla osiągnięcia jakiegokolwiek wygody i korzyści pozwolili sobie w sprawach Kościoła na zboczenie od biblijnego programu, to byłoby dowodem, iż nie „jesteśmy w wierze” tak, jak Bóg tego wymaga. Ponieważ ufność w Boga i w przewyższającą Jego mądrość nie pozwoli żadnemu projektowi ani fortelowi powiedzieć: „Uczyńmy zło, aby dobro z tego wyszło” – podejmijmy choćby niebiblijny sposób, byle tylko sprawa Pańska na tym zyskała. Wiara dyktuje, iż posłuszeństwo Bogu jest lepsze aniżeli ofiara i że Bóg jest zdolny uczynić tak, iż wszystkie rzeczy dopomogą ku dobremu tym, którzy Go miłują i służą Mu.

Wielce umiłowani bracia, nie zapominajmy, iż jest to nasza próba, że jest to teraz czas naszego egzaminu; niechaj tedy miłość Słowa Bożego ma nieustanny nadzór nad naszymi wargami i czynami, a szczególnie nad naszymi sercami. „Albowiem to czyniąc nigdy się nie potkniecie, ale hojne wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Zbawiciela Jezusa Chrystusa.”

Jeżeli jest to prawdą względem wszystkich, to tym więcej jest prawdą względem tych, którzy zostali zaszczytzeni stanowiskiem szczególnych sług w Kościele, jako starsi, aby byli nader baczni w tej godzinie pokuszenia, która jest nad całym światem, a w szczególności nad wybranymi (Obj. 3:10).

W.T. 1907-55

Watch Tower
R- (1907 r.)
„Straż”